

PAUza

Akademicka



Rok XVII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności Nr 728
pauza.krakow.pl

Kraków, 17 kwietnia 2025
pau.krakow.pl

*Czytelnikom „PAUzy Akademickiej”
składamy
najlepsze życzenia Wielkanocne*

Redakcja



Zofia Stryjeńska, *Zmartwychwstanie*,
(z albumu: *Pascha. Pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskim*)

Własność: Association Bibliothèque Polonaise de Paris

[Link do całego albumu](#)

Wiosna Ludów 1989 (II)

Pozostawały problemy w stosunkach ekonomicznych, związane z surowcami rosyjskimi. Polska, Węgry i inne kraje były w 100% zależne od surowców, w tym ropy i gazu płynących ze wschodu, i od ich ceny, zresztą niższej od światowych cen. Nie istniała możliwość, by można było z miesiąca na miesiąc z tej zależności wyjść. Powstaje bardzo skomplikowana sytuacja, która trwała przez następne lata, a próba ich rozwiązywania przyniosła dramaty dla znacznej części polskiego przemysłu, wytwórczości, wynikające z załamywania się eksportu na wschód. Te dramaty trwały potem w postaci różnych problemów, czarnych legend i napięć, i do dziś słyszymy, jak zła, niszcząca ludzi i ich miejsca pracy była ta transformacja.

Zmiana status quo na wschodzie otwierała też oczywiście problem relacji między Polakami czy Polską a dotychczasowymi republikami, teraz wybijającymi się na niepodległość, z którymi Polska sąsiaduje, czyli Litwą, Białorusią i Ukrainą. Nie muszę przypominać, że granica wytyczona w Jałcie w roku 1945 była granicą Polsce narzuconą i traktowaną (na pewno przez emigrację w Londynie) jako granica absolutnie nielegalna, nieprawna, która powinna ulec zmianie, gdyż była gwałtem na Polsce. Polacy w kraju też tak uważali w roku 1945, 1946... Na szczęście w pewnym sensie, PRL trwał przez ponad dwa i pół pokolenia i jakoś pogodziliśmy się z tym, że żyjemy między Odrą a Bugiem. Element „rewizjonistyczny” był minimalny. Ale w 1989 roku w gruncie rzeczy nie było wiadomo, jak dalej się sprawy potoczą, i można się było obawiać, że zlikwidowanie cenzury (która w PRL-u blokowała skutecznie wszelkie głosy na ten temat) otworzy drogę takiej emocji: wracamy do Lwowa, wracamy do naszych polskich miast, do Wilna. Na szczęście to nie zaistniało. Wynika to, w moim przekonaniu, z takiego a nie innego uformowania środowisk opozycyjnych, Solidarności. To był wynik dużej, długoletniej pracy wychowawczej, również w zakresie myślenia politycznego o Polsce, o innych, o naszych sąsiadach. Ten rewizjonizm nie zaistniał, ale jego pewna potencjalność istniała, i to by było bardzo groźne. Szczególnie trzeba wspomnieć sprawę Polaków na Litwie, którzy nie grali w tym samym, co my w Polsce, kierunku. Sprawa Solecznik i głosowania Polaków (tych, co tam żyli od przedwojennych czasów) za Moskwą, za Związkiem Radzieckim, a przeciw niepodległej Litwie, miała i ma znaczenie psychologiczne, przede wszystkim dla obaw, nieufności, napięć, które były bardzo istotną częścią stosunków między Polakami a Litwinami na Litwie. Także postrzegania Polaków przez Litwinów, Polaków tam mieszkających, ale też długo rezonującego obawami, że Polska może zmienić swój pogląd, może zacząć ich wspierać, zgłosić pretensje terytorialne i dążyć do rozwalenia Litwy. To bardzo nam zaszkodziło.

Na szczęście ten problem nie istniał w relacjach z Ukrainą czy z Białorusią, bo do 1994 roku jest to Białoruś przedlukaszenkowska, demokratyczna. Można powiedzieć, że w sposób niezwykle, wręcz niewyobrażalny

wcześniej, te stosunki rozwinęły się dobrze i bezkonfliktowo, prowadząc do utrwalenia pokojowych relacji i braku jakichkolwiek terytorialnych żądań, które by rozbiły to, co było celem zasadniczym, czyli budowanie stabilnej pokojowej Europy w naszej jej części.

Na jedną rzecz jeszcze zwróciłbym uwagę, bo to ma pewne znaczenie. Prócz ogólnej myśli politycznej, poczucia dążenia do wspólnego postępowania w kierunku zjednoczonej Europy, które było w klimacie tych przemian rzeczą istotną, choć nie przez wszystkich docenianą, była koncepcja profesora Skubiszewskiego – ministra spraw zagranicznych. On uważał, że ze wszystkimi naszymi sąsiadami winniśmy mieć porządne traktaty. Aby różne sprawy, które mogą być konfliktogenne dziś, może jutro, a może pojutrze, były jednak porządnie spisane w obowiązujących obie strony układach. Oraz żeby w traktatach było określone, że w taki, a nie inny sposób, mają być potencjalne napięcia rozwiązywane. Nim Skubiszewski odszedł w 1993 roku ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, doprowadził do zawarcia tych traktatów. Oczywiście, najważniejszy jest traktat z Niemcami o uznaniu granicy z roku 1990, lecz również układ o dobrym sąsiedztwie z roku 1991. Ale też traktaty z innymi państwami, łącznie z traktatem z Ukrainą z 1992 roku oraz z Białorusią, także z 1992 roku, oraz z Litwą z 1994 roku.

W 1992 roku po długich negocjacjach zawarty został układ z Rosją dotyczący przede wszystkim wycofania stacjonujących od 1945 roku w Polsce wojsk rosyjskich.

Polska w tej konfiguracji międzynarodowej stała się krajem po pierwsze stabilnym, i tak była postrzegana, po drugie nieagresywnym, również w tym sensie nieagresywnym, że niepróbującym w sposób nieformalny narzucić swojego przywództwa.

To jest ważne zwłaszcza dla naszych wschodnich sąsiadów. Nie zawsze się rozumie, nie wszyscy politycy to rozumieją, ale tam istnieje zakorzeniona obawa, żeby Polacy nie próbowali ich, tak niby serdecznie, wziąć pod but jako ten starszy i doświadczony brat: słuchajcie i uczyć się od nas. Oni się tego boją, to jest podświadome, ale wynika z długiej historii, i z tym trzeba uważać, bo padały w ostatnich latach nieodpowiedzialne pomysły, np. że z Ukrainą zrobimy federację. Są to idee, myśli, których powinniśmy unikać. Na szczęście polska myśl demokratyczna, solidarnościowa, miała to przepracowane i takich haseł, takich nieodpowiedzialnych dążeń w zasadzie nie było, a tym samym to stymulowało poczucie większej pewności siebie naszych sąsiadów, naszych partnerów, zwłaszcza na wschodzie, w dążeniu do uzyskania podmiotowości. Przykład polskiej drogi do wolności i demokracji uczył ich poniekąd, że tego nie osiąga się jednym skokiem, że to odbywa się krokami, stopniowo, że ta zależność od centrum się zmienia, zmniejsza, ale też, że metoda pokojowego nacisku i tworzenia faktów jest drogą najważniejszą. Ewolucja i pokojowa droga.

ANDRZEJ FRISZKE

Instytut Studiów Politycznych PAN

Nieudokumentowana imigracja a etyka chrześcijańska

Cywilizacja zachodnia, której fundamenty osadzone są w wartościach chrześcijańskich, mierzy się dziś z trudnym dylematem: jak odpowiedzieć na wyzwanie, jakim jest masowa, nieudokumentowana imigracja. Problem ten ujawnia głębokie napięcia między współczuciem a praworządnością, między nakazem moralnym a potrzebą stabilności społecznej.

Historia powojenna Europy pokazuje, że imigracja może stanowić impuls rozwojowy. Napływ siły roboczej po II wojnie światowej wspierał odbudowę kontynentu, a decyzje takie jak polityka otwartych drzwi Angeli Merkel w 2015 roku nadały imigracji wymiar moralny i humanitarny. Z drugiej strony, reakcje społeczne – widoczne chociażby w brexicie czy kryzysach granicznych z udziałem Białorusi – ukazują obawy związane z tożsamością narodową, bezpieczeństwem i przeciążeniem instytucji państwowych. W Stanach Zjednoczonych temat ten budzi szczególne emocje. Mimo licznych kontrowersji wkład imigrantów w rozwój gospodarczy i naukowy kraju jest niepodważalny – prawie 29% amerykańskich noblistów to osoby urodzone poza granicami USA.

Chrześcijańska etyka konsekwentnie wzywa do gościnności wobec obcych. Werset z Księgi Kapłańskiej (19,34) przypomina o równości i godności cudzoziemców, a słowa Jezusa z Ewangelii św. Mateusza („byłem przybyłym, a przyjęliście Mnie”, 25,35) nadają aktowi gościnności rangę duchowego obowiązku. Kościół katolicki i wiele wspólnot protestanckich opowiadają się za humanitarnym podejściem do imigracji, choć w praktyce teologia często ściera się z wymogami prawa i suwerenności państwa.

Imigranci bez dokumentów pełnią istotną rolę w wielu sektorach gospodarki – od rolnictwa po budownictwo. Choć często spotykają się z ograniczonym dostępem do usług i praw, ich wkład fiskalny i społeczny jest znaczący. Legalizacja ich statusu niejednokrotnie przynosi korzyści także obywatelom krajów przyjmujących – m.in. w postaci napływu podatków od przybyszów. Równocześnie trudności integracyjne, wynikające z izolacji, braku prawnego za-

bezpieczenia czy uprzedzeń społecznych, pokazują, że sama obecność imigrantów nie wystarczy – konieczne są mądre, inkluzyjne polityki publiczne.

Opinia publiczna wobec imigracji bywa podzielona. Z jednej strony istnieje uznanie dla wkładu imigrantów, z drugiej – obawy o bezpieczeństwo, kulturę i miejsca pracy. W odpowiedzi państwa przyjmują różne strategie: od zaostrzenia nadzoru nad granicami i deportacji po polityki legalizacji i ochrony. Szczególnie w USA podziały polityczne są głębokie – demokraci zazwyczaj popierają bardziej otwarte podejście, republikanie skłaniają się ku restrykcjom.

Etyka chrześcijańska stawia przed wierzącymi wyzwanie: jak godzić miłość do bliźniego z poszanowaniem prawa. Chrześcijaństwo wzywa do niesienia pomocy, ale również do odpowiedzialnego zarządzania. Masowy i niekontrolowany napływ migrantów może bowiem prowadzić do napięć społecznych, przeciążenia struktur państwowych i erozji spójności społecznej.

Dlatego równie ważne jak odpowiedź na skutek – jest działanie wobec przyczyny. Należy inwestować w kraje pochodzenia migrantów – w edukację, opiekę zdrowotną, infrastrukturę. Cele Zrównoważonego Rozwoju ONZ są wyrazem globalnej odpowiedzialności. W ich osiągnięciu zawiera się nadzieja, że człowiek nie będzie zmuszony do opuszczania swojego kraju z powodu biedy czy braku perspektyw.

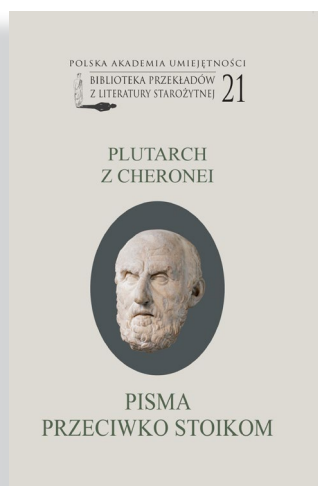
Podsumowując, chrześcijańska etyka w obliczu zjawiska nielegalnej imigracji oferuje ramy, które łączą wartości solidarności, sprawiedliwości i poszanowania godności człowieka. Postulat „powitania obcego” można interpretować jako wezwanie do wyważonego podejścia – uwzględniającego zarówno imperatywy moralne, jak i ograniczenia wynikające z rzeczywistości społeczno-politycznej. W tym kontekście etyka chrześcijańska nie tyle nakazuje jednoznaczne rozwiązania, ile zachęca do refleksji nad kształtowaniem odpowiedzialnej i długofalowej polityki integracyjnej.

ANDRZEJ TARGOWSKI

Western Michigan University (emeritus)

Wydawnictwo PAU poleca...

BIBLIOTEKA PRZEKŁADÓW Z LITERATURY STAROŻYTNEJ



PLUTARCH Z CHERONEI

Pisma przeciwko stoikom

Przełożyła, wstępem i objaśnieniami opatrzyła Joanna Komorowska, Kraków 2024

Wśród licznych i mocno zróżnicowanych tak formalnie, jak i tematycznie pism, jakie składają się na Plutarchowe *Moralia*, szczególnie (choćby z racji znaczenia w historii filozofii) miejsce zajmują polemiczne rozprawy skierowane przeciwko filozoficznym adwersarzom platonizmu, tj. odpowiednio stoikom oraz epikurejczykom. Wdając się w owe polemiki, kontynuuje Cheronejczyk długą tradycję: ilustratywne testimonium sporów, jakie akademicy toczyli ze stoikami w kwestii źródeł poznania i kryterium prawdy czy w odniesieniu do natury przeznaczenia i możliwości poznania przyszłości, stanowi chociażby teoretyczna spuścizna Cycerona (ten sam Ciceron, w swoim *De natura deorum* czy *De finibus bonorum et malorum* daje również wgląd we wcześniejsze polemiki antyepikurejskie, co interesujące zwłaszcza w kontekście analogicznych polemik Cheronejczyka). Elementem, który czyni Plutarchowe traktaty przeciwko zwolennikom Chryzypa szczególnie wartościowymi, jest z jednej strony ich zakres tematyczny (obejmujący całość dociekań stoickich, a więc fizykę, logikę i podstawy etyki), z drugiej natomiast formalna *variatio*, a więc przynależność genologiczna, kwestie stylistyczne etc. kolejnych rozpraw.

[ze wstępu Joanny Komorowskiej]

ZMARTWYCHWSTAŁY

Spokojność senna i milczenie
w srebrnej melodii księżycowej
na nieskończone szły przestrzenie,
ciche na wzgórzach snując cienie
i zatapiając się w parowy.

Wysoko kędyś po gór zboczy
księżyc złociste siał mgławice
płynąc w otęczy mgieł przezroczej
i po odległej mórz roztoczy
wiódł tęskne, lśniące swe żrenice.

Świat w nocnym chylił się omdleniu
w zadumy sennej głuche tonie
i tylko kwiaty w zwiewnym tchnieniu
błyszczącym w nieba zamyśleniu
dalekim gwiazdom słały wonie.

I była cisza i pustkowicie
dokoła grobu w ścianie skalnej
posnęli twardym snem stróżowie,
wziąwszy swe tarcze za wezglowie,
a grot dziuraków błyszczał stalny.

Wtem wieko z głazu wstecz opadło
i na księżycu światło białe
z twarzą śmiertelnie wyszedł zbladł
Chrystus owity w prześcieradło
i o grobową wsparł się skałę.

I jak by odchodziły owe
noce, co Go zbudziły w grobie,
pochylał zwolna na pierś głowę
i siadł na wieko grobowcowe
czoło swe kryjąc w dłonie obie.

Na Jego barki i na włosy
padała jasność złotą strugą
i kilka kropel świetlnej rosy
rzuciły nań naskalne wrzosey...
siedział i patrzył w pustkę długo.

Na ciemnym niebie gwiazdy zbladły,
a skraj się wschodu już zabiela,
On jeszcze siedział w sen zapadły
i na zroszoną ziemię padły
dwie gorzkie łzy Odkupiciela.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

NIM ZAMILKNĄ DZWONY

Jeszcze dzisiaj biją dzwony
płacz żalosny płacz strwożony
męka Pańska coraz bliżej
oczy Syna coraz wyżej
wypatrują Ojca.

Jeszcze dzisiaj dzwony płaczą
z żalem gorzkim i rozpaczą
wkrótce siądą do wieczerzy
jeden nie zmówi pacierzy
tylko zdradzi.

Jeszcze dzisiaj mówią dzwony
jak zostanie upodlony
Bóg w ciele człowieka
jaka kaźń i śmierć Go czeka
nim duchem powstanie.

Jutro zamilkną już dzwony
świat zostanie pograżony
w głuchej ciszy i żalobie
staną warty przy grobie
i wnet zasną.

Znów obudzą ich dzwony
śpiew radosny śpiew natchniony
odkupieniem win śmiertelnych
zatrzaśnięciem wrót piekielnych
powrotem do Ojca.

Nim zamilkną
coraz ciszej biją dzwony
coraz słabiej biją
ludzkie serca.

Krzysztof Kamil Baczyński



PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy;

Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny;
Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.

Bezpłatna subskrypcja